

Kurdyjscy działacze w Niemczech znów prześladowani

25 września 2020

Po niedawnym skazaniu na wieloletnie więzienie tureckich komunistów, niemiecki wymiar sprawiedliwości nie ustaje w próbach podlizania się prezydentowi Erdoğanowi. Teraz bawarska policja aresztowała działacza kurdyjskiego Yilmaza Acila. Zarzuty? Organizowanie wycieczek autobusowych, wydarzeń kulturalnych i marszów pamięci.

Nad ranem 10 września policjanci weszli do domu Yilmaza i w brutalny sposób dokonali zatrzymania aktywisty. Pod pozorem rewizji zdemolowano jego mieszkanie. Od tego czasu Kurd przebywa w bawarskim więzieniu w Augsburgu-Gablingen. Prokuratura zdążyła już postawić mu zarzut „członkostwa w terrorystycznej organizacji – Partii Pracujących Kurdystanu (PKK)”. To typowe oskarżenie na podstawie kontrowersyjnego paragrafu nr 129b niemieckiego Kodeksu karnego, mówiącego o „działalności w zagranicznej organizacji terrorystycznej”. W ostatnich latach jest on bardzo często wykorzystywany jako bat na kurdyjskich i tureckich działaczy opozycyjnych przebywających w Niemczech. W myśl tego paragrafu do skazania kogoś nawet na wieloletnie więzienie niepotrzebne jest wcale udowodnienie mu udziału w akcjach terrorystycznych ani popełnienia czynów zabronionych – wystarczy choćby powiązanie z organizacją, uznawaną przez jakiś zagraniczny rząd za terrorystyczną.

Stąd „przestępstwami” zarzucanymi Yilmazowi Acili są m.in. organizowanie krajoznawczych wycieczek autobusowych i wydarzeń kulturalnych dla kurdyjskich imigrantów, kupowanie kwiatów i żywności na okolicznościowe imprezy, branie udziału w legalnych demonstracjach czy przygotowanie akcji mającej upamiętnić Seyita Riza, przywódcę powstania w kurdyjskim mieście Dersim, skazanego przez turecki sąd na śmierć w 1937

r. Te pokojowe i w pełni legalne działania stały się nagle grożącymi więzieniem przestępstwami tylko dlatego, że pojawiało się podejrzenie, iż były organizowane „w ramach przynależności do Partii Pracujących Kurdystanu”. A i to podejrzenie przestępstwa opiera się na wątplych podstawach – adwokat Acila, Yunus Ziyal powiedział, że podczas rewizji funkcjonariusze dostali zadanie bardzo skrupulatnego szukania wszelkich dowodów na powiązania Kurda z PKK, bowiem te dotychczas zgromadzone przez prokuraturę są za słabe. Yunus określił środki zastosowane przy zatrzymaniu jako „przesadne” i „mające wyraźny charakter represyjny”, tym bardziej, iż Acilowi nie zarzuca się ani jednego aktu przemocy.

Wielu działaczy organizacji lewicowych i kurdyjskich wyraziło swoje oburzenie aresztowaniem Acila i wezwało do solidarności z zatrzymanym. „Tureckie tajne służby i prezydent Erdogan są na pewno bardzo usatysfakcjonowani, że bawarski wymiar sprawiedliwości jest im tak posłuszny i tak sumiennie represjonuje Kurdów” – skomentował aresztowanie kurdyjski serwis informacyjny ANF. „Organy represji po raz kolejny przeszły same siebie. Wygląda to tak, jakby po prostu przetłumaczyli nakaz aresztowania z Turcji.” – powiedziała Anja Sommerfeld z organizacji Rote Hilfe, zapewniającej prześladowanym pomoc prawną. Działania niemieckiego wymiaru sprawiedliwości wymierzone w turecką i kurdyjską opozycję pod pozorem walki z terroryzmem od dawna spotykają się w tym kraju z szeroką krytyką. Powszechnie dostrzega się w nich jawne usługiwanie autorytarnemu reżimowi i chęć przypodobania się prezydentowi Erdoğanowi.

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: Strajk.eu